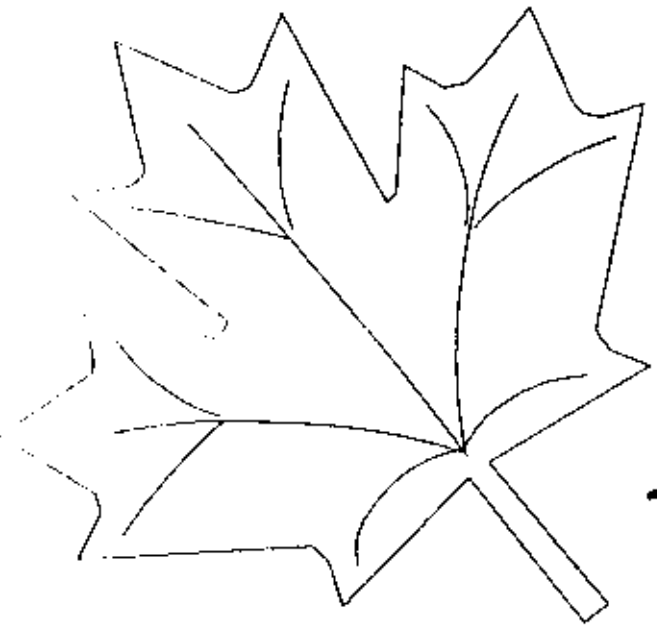

NR 3 Czerwiec 1993

KLON

BIULETYN UCZNIOWSKI

Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. św. Filipa Neri

Radom ul. Grzybowska 22

Spis treści

Od redakcji 3

Kalendarz ważniejszych wydarzeń z życia Szkoły. 4
Uroczystości szkolne 4
Spotkania 5
Zbiorowe wyjścia do placówek kulturalno-oświatowych . 5
Wycieczki 6
Udział w olimpiadach przedmiotowych 6
Udział w konkursach 7

I Ogólnopolski zjazd uczniów szkół katolickich. 8

Nasze trasy wycieczkowe 9
Rajd przebiśniegowy 9
Londyn 9

Wycieczka geologiczna 10
Wycieczka rowerowa 11
Wycieczka do Zakopanego i Krakowa 11
Wycieczka do Wilna 13

Twórczość własna 16

O "dziurze ozonowej" 18

Krzyżówka 19

Od redakcji

Z satysfakcją oddajemy do rąk naszych Czytelników trzeci numer KLONu. Ponieważ jesteśmy już o krok od wakacji, postanowiliśmy w nim dokonać małego podsumowania minionego roku szkolnego. Jaki on był? Co nam przyniósł dobrego? Naszym zdaniem był on ciekawy i bogaty w zdarzenia. Zdobyliśmy wiele doświadczeń, z których trzeba wysunąć wnioski, zwłaszcza dotyczące sposobu zdobywania wiedzy, potrzeby rytmiczności pracy, aby uniknąć niepotrzebnych stresów przed końcową klasyfikacją. Uczyliśmy się nie tylko na lekcjach, ale w czasie wielu spotkań z ciekawymi ludźmi, na wycieczkach, w muzeach, w teatrze. Byliśmy co prawda przeciążeni tygodniowym wymiarem godzin lekcyjnych (średnio 35), ale zdajemy sobie sprawę, że wymaga tego poszerzony program nauczania (zwłaszcza języków obcych). mimo to nie traciliśmy humoru.

Trochę przytłumiona została działalność Samorządu Uczniowskiego. Czyżby nadmiarem nauki? A może to zwykła ociężałość, brak inwencji? W przyszłym roku liczymy na świeży zapał i energię wszystkich, zwłaszcza nowych klas pierwszych, które już zostały skompletowane. Serdecznie witamy naszych młodszych kolegów i życzymy im miłego spędzenia czasu w Gorcach na sierpniowym spotkaniu oazowym. Wszystkim promowanym do klas II i III gratulujemy, zwłaszcza tym, których cenzurkę okrasi czerwony pasek! W imieniu całej społeczności dziękujemy ks. Dyrektorowi, Profesorom, Pracownikom Szkoły za trud i łaskawość, a w imieniu członków redakcji za pomoc przy wydawaniu KLONu.

Trzeba stwierdzić, że dla sekcji redakcyjnej miniony rok był trudny, ale owocny. Choć wyszły tylko 3 numery KLONu, lecz za to i (naszym skromnym zdaniem) urozmaicone. Zdobyliśmy pewne doświadczenia i postaramy się poprawić jakość naszego pisemka, a przede wszystkim zadbać o regularność jego wydawania. Przypominamy, że dokumentujemy również życie Szkoły prowadząc kronikę i album KLO, czym mogliśmy zaimponować innym na ogólnopolskim zjeździe szkół katolickich.

Zapraszamy do przeczytania tego numeru KLONu. Wszystkim Czytelnikom życzymy udanych, pełnych słońca i radości wakacji.

Wracajcie cali i zdrowi po wakacyjnych szaleństwach.

Redakcja

Kalendarz ważniejszych wydarzeń z życia Szkoły.

Uroczystości szkolne:

17.09.1992 r.	"Otrzęsiny" klas pierwszych.
21.09.	Uroczysta inauguracja roku szkolnego z udziałem ks.Biskupa, władz szkolnych i miejskich.
30.09.	Dzień Chłopaka - wybór Mistera Szkoły '92.
10.11.	Msza św. za zmarłych z naszych rodzin, poległych za ojczyznę.
12.11.	Montaż słowno-muzyczny z okazji Swięta Odzyskania przez Polskę niepodległości.
27.11.	2000 rocznica śmierci Horacego - recytacja wierszy w języku łacińskim i polskim.
04.12.	Wręczenie upominków z okazji św.Mikołaja.
08.12.	Swięto Niepokalanego Poczęcia NMP - Msza św., program artystyczny (poezja Maryjna).
18.12.	Wieczór kolęd i recytacji poezji związanej
21.12.	z Bożym Narodzeniem - spotkanie kl. I z wychowawcami, nauczycielami i rodzicami.
22.12.	Msza św. i spotkanie opłatkowe. Imieniny ks. Dyrektora.
09.01.1993 r.	Zabawa karnawałowa.
12.02.	"Walentynki" - program artystyczny.
07.04.	Spotkanie z okazji Swiąt Wielkanocnych - dzielenie się jajkiem.
26.05.	Swięto Patrona Szkoły.
26.05.	Wybór nowych władz Samorządu Uczniowskiego Szkoły (przewod. - Irmina Zielińska, zastępca - Marta Rajkowska, skarbnik - Bogumił Rawicz).

Spotkania:

Szkołę naszą odwiedzili:

12.11.1992 r.	Prof. KUL Stanisław Olczyk - wykład o roli Kościoła w rozwoju polskiej oświaty.
27.11.	Ks. Władysław Nater - prelekcja o Horacym i literaturze klasycznej.
14.12.	Wiceminister Edukacji Narodowej Kazimierz Marcinkiewicz oraz posłowie i senator ZCHN Ziemi Radomskiej.
25.02.1993 r.	Ks. Andrzej Madej - poeta.
23.03.	Prof. KUL Walerian Słomka - wykład o zagrożeniach medytacjami Wschodu.
31.03.	Prof. KUL Piotr Paweł Gach - Prezes Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Oddziału Lubelskiego - wykład na temat katolickiej prasy, spotkanie z sekcją redakcyjną "KLON".
01.04.	Piosenkarz i kompozytor Zbigniew Romanowski.
11.05.	Doktorant Uniwersytetu Jagiellońsiego ks. Adam Adamski - wykład na temat Galileusza.

Zbiorowe wyjścia do placówek kulturalno-oświatowych:

20.11.1992 r.	Muzeum Okręgowe. Malarstwo polskie XIX w. Żydzi Radomia i województwa radomskiego.
18.01.	Teatr - spektakl "Oskarża się Christianę F."
10.01.	Kino "Resursa"
23.02.	Muzeum Sztuki Współczesnej - wystawa "Dom" Jana Bujnowskiego.
11.03.	Muzeum Okręgowe - wystawa "Las karboński".
29.03.	Archiwum Państwowe w Radomiu.
22.04.	Wojewódzka Biblioteka Publiczna - XVI Radomska Wiosna Literacka.
28.04.	Państwowa Inspekcja Ochrony Srodowiska.
03-08.06	Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego - Festiwal Gombrowiczowski.
18.06.	Muzeum Okręgowe - wystawa "Secesja".

Wycieczki:

14.11.1992 r.	Warszawa - Muzeum Narodowe (lekcja historii sztuki) i Filharmonia Narodowa (koncert) - kl. II a, b, c.
27.03.1993 r.	Łączna - Rajd przebiśniegowy - kl. I-II.
18-24.04.	Londyn - kl. I-II.
04.05.	Warszawa - Łazienki, Stare Miasto, Teatr Dramatyczny - "Kordian" kl. II a, b.
04.05.	Kielce - Muzeum Geologiczne, Kadzielnia, kl. II.
07.05.	Warszawa - Muzeum Ziemi i Muzeum Ewolucji, kl. IIa.
15.05.	Wycieczka rowerowa: Radom - Parznice - Kowala - Rożki - Młodocin - Radom, kl. IIc.
17-19.05.	Zakopane, Kraków, kl. Ia.
27.05-01.06.	Wilno, kl. IIa, b.
05-08.06.	Udział 10 osobowej delegacji w I Ogólnopolskim zjeździe uczniów Szkół Katolickich w Wielu na Kaszubach.

Udział w olimpiadach przedmiotowych:

Olimpiada Historyczna:

eliminacje szkolne: Michał Pytlewski, Daniel Pyrka, Magda Sępioł - kl. IIb.

eliminacje okręgowe: Michał Pytlewski - zajęcie IX miejsca.

Olimpiada Matematyczna:

eliminacje szkolne - udział 22 uczniów.

eliminacje wojewódzkie - Michał Pytlewski kl. IIb zajęcie II miejsca.

25.05.1992 r. Szkolna Olimpiada Literatury i Języka Polskiego:

klasa I:

II miejsce Ewelina Leszczyńska, Małgorzata Nogacka, Jowita Sikora - Ib.

III miejsce Katarzyna Sowula, Małgorzata Karbarz - Ia.

klasa II:

II miejsce Eliza Ptasińska, Michał Pytlewski, Magda Sępioł - kl. IIb.

III miejsce Elżbieta Szapiel - kl. IIa i Daniel Pyrka - kl. IIb.

Udział w konkursach:

01.03.1993 r. Eliminacje miejskie XXXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego - udział 8 osób,

II miejsce Michał Pytlewski kl. IIb

III miejsce Eliza Ptasińska kl. IIb, Irmina Opałka kl. Ib

Wyróżnienia: Marta Rajkowska IIc, Katarzyna Misztal Ia.

30.03.1993 r. II Ogólnopolski Konkurs Sacrum w literaturze - udział 4 uczniów.

eliminacje wojewódzkie:

III miejsce Eliza Ptasińska, Michał Pytlewski - kl. IIb, Marta Rajkowska kl. IIc.

24.01-01.02 Udział członków chóru w Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów Szkolnych "Schola Cantorum".

I Ogólnopolski zjazd uczniów szkół katolickich.

W dniach 07-09 czerwca 1993 r. odbył się I ogólnopolski zjazd uczniów szkół katolickich w Wielu na Kaszubach. Zaproszenie dotarło również do naszej Szkoły KLO. Zostało wytypowanych 10 osób - po dwóch uczniów z każdej klasy. Jako opiekun pojechał z nami ksiądz katecheta M.Prasek.

Wiele leży nad pięknym jeziorem w lasach tucholskich. Na zjazd stawiły się 22 szkoły z całej Polski. Po przyjeździe odbyła się Msza św., a następnie krótka prezentacja poszczególnych szkół.

Niektóre z nich posiadają już wieloletnią historię, odpowiednią renomę i bagaż doswiadczeń. Większość szkół jednak istnieje dopiero od kilku lat - podobnie jak nasze KLO.

W i e c z o r e m uczestniczyliśmy w drodze krzyżowej p r z e z W i e l e c k ą K a l w a r i ę, rozciągającą się w pobliskim lesie. Następny dzień rozpoczęła Msza św., którą celebrował biskup pelpliński. Po Mszy św. mieliśmy kilka godzin na gry i zabawy rekreacyjne, którym sprzyjało piękne położenie Wiela (jezioro, duża otwarta przestrzeń, czyste, świeże powietrze).

Po południu mieliśmy o k a z j ę s p o t k a ć s i ę z O.Jackimem Salijem. Przyjechał do nas z przygotowanym tematem do dyskusji - o przyczynach odejścia ludzi od Kościoła. Problemy poruszane przez O.Salija były bardzo aktualne i interesujące

W tym dniu odbyło się także drugie spotkanie z red. J.Jackowskim - autorem książki "Bitwa o Polskę". Jego wystąpienie dotyczyło kształtującego się na nowo obrazu Polski, a wypowiedzi red. - obrazowo i przystępnie nakreślały problemy naszych czasów i sposoby zaradzania im. Po spotkaniu z panem Jackowskim można było nabyć jego książkę z autografem.

Przy ognisku i pieczeniu kiełbasek zorganizowany został pogodny wieczór - humorystyczne przedstawienie szkół, skecze itd. Nasze KLO zaprezentowało się opowiadaniem S.Mrożka - "Dziura" przedstawionym przez Michała Pytlewskiego z IIb.

Następnego dnia po krótkim nabożeństwie wyruszyliśmy w podróż powrotną do Radomia.

Spotkanie w Wielu pozwoliło nam lepiej poznać historię powstania, obyczaje, prawa i obowiązki innych szkół katolickich. Mieliśmy okazję spotkać się z wykształconymi ludźmi, którzy dzielili się z nami swymi spostrzeżeniami i opiniami z różnych dziedzin życia.

N a zjeździe zapoznaliśmy się też z ciekawymi rozwiązaniami problemów nurtujących szkoły katolickie, ich uczniów.

Chociaż na I zjeździe niektóre sprawy organizacyjne nie były jeszcze najlepiej dopracowane, to idea corocznych spotkań spodobała nam się.

Myślę, że takie cykliczne zjazdy zapewnią współpracę s z k ó ł, u m o ż l i w i ą l e p s z e rozwiązywanie podobnych problemów, udoskonalenia metody działania między uczniami a nauczycielami. Dobrze zorganizowane kolejne zjazdy powinny przyczynić się do rozwoju katolickich szkół w Polsce.

Nasze trasy wycieczkowe:

Rajd przebiśniegowy

27 III 93 r. grupa młodzieży KLO i Szkoły Medycznej na czele z panią prof. Ewą Ways rozpoczęła rajd przebiśniegowy. Pociągiem w stronę Kielc dojechaliśmy do miejscowości Łączna. Turystycznym szlakiem wspinaliśmy się wśród gęstego lasu. Wszyscy wpatrywali się w ścieżkę leśną, gdzie z cienkiej pokrywy przebijały się wiotkie rośliny. Miejscami było ich tak dużo, że tworzyły mini łąkę przebiśniegową. Na szczycie natknęliśmy się na duże, czarne skały. Stamtąd widać było wspaniałą leśną okolicę. Wspólne zdjęcia, śpiewy i gra na gitarze urozmaicały nasz rajd. Wracając tą samą trasą - teraz już z górki, spotkaliśmy "zagubionych", którzy "przypadkiem" odłączyli się od naszej grupy. Powrotnym pociągiem dojechaliśmy do Radomia - zmęczeni, ale jednocześnie zadowoleni. Za rok również planujemy wspólny rajd w poszukiwaniu tajemniczych przebiśniegów.

Agnieszka Zaburska

Londyn

W dniach 18-24.04. grupa uczniów naszej szkoły miała okazję poznania kawałka Europy Zachodniej, dzięki wyjazdowi do Londynu, zorganizowanemu przez prof. M.Piątkowską.

18.04 w niedzielę stawiliśmy się objuczeni bagażami przed kaplicą i po Mszy św. zajęliśmy miejsca w autokarze. Nie był on zbytnio ekskluzywny, ale poczucie humoru panów kierowców rekompensowało to niedociągnięcie. Podróż minęła bez żadnych niespodzianek. W poniedziałkowe popołudnie znaleźliśmy się na promie, który przewiózł nas z Calais do białych brzegów Dover. W drodze do Londynu zatrzymaliśmy się w malowniczym miasteczku Canterbury, gdzie zwiedziliśmy piękną katedrę i parę sklepów. Jeżeli chodzi o pogodę, to mieliśmy wyjątkowe szczęście. Przysłowiowo dżdżysty Londyn przywitał nas w pełnym słońcu. Po zakwaterowaniu w polskiej szkole niedaleko centrum wyruszyliśmy na podbój zabytków. Sprawa zwiedzania była bardzo dobrze rozwiązana. Każdy mógł poruszać się indywidualnie, na miarę swoich możliwości i zainteresowań. Obowiązkowo wprowadzano nas do najsłynniejszych miejsc, tj.: Westminster Abbey miejsca kultu i modlitwy, które jest identyfikowane z Anglią od ponad 900 lat, ponadto widzieliśmy budynki Parlamentu, zmianę warty przy Buckingham Palace, mogliśmy porównać czas na swoich zegarkach z wskazywanym przez Big Ben zegar znany z punktualności i wspaniałych kurantów. Nie ominęliśmy również malowniczego Windsor, czy

British Museum, jednego z największych muzeów w świecie, zawierającego efekty twórczej pracy ludzi od czasów prehistorycznych do obecnych. Mieliśmy okazję obejrzeć sztukę starożytnego Egiptu, Zach. Azji, Grecji i Rzymu. Innymi atrakcjami było zwiedzanie barokowej katedry św.Pawła (notabene miejsce ślubu księżnej Diany), czy Tower of London, pełniącego niegdyś funkcję pałacu królewskiego, następnie więzienia, skarbca, ostatecznie muzeum. Widzieliśmy tam drogocenną biżuterię królewską i spotkaliśmy jej strażników, tzw. "beefeaters" w charakterystycznych tudorowskich uniformach. Ponadto odwiedziliśmy galerię figur woskowych "Madame Tussand", zał. w XIX w. Mieliśmy okazję sfotografowania się z rodziną królewską, Einsteinem, papieżem, czy Michaelem Jacksonem. Entuzjaści muzyki rockowej obejrzeli koncert w wykonaniu woskowego Elvisa, Tiny Turner, mogli zobaczyć i posłuchać Hendrixa czy Boba Marleya. Temu spektakularnemu przedstawieniu towarzyszyły efekty laserowe, video i dźwięki stereo. Równie głośna i kolorowa jest angielska ulica, a Anglicy, wbrew powszechnej opinii, bardzo sympatyczni i spontaniczni. Trafalgar Square, Plac Piccadilly czy ulice City tętnią życiem, a czerwone piętrowe autobusy i typowe czarne taksówki nadają miastu specyficznego uroku.

Ogólnie wycieczka była bardzo udana. Z żalem opuszczaliśmy wyspę. Pani pilotka stwierdziła, że byliśmy wyjątkowo miłą i grzeczną grupą. Może trochę przesadziła, ale właściwie obyło się bez żadnych przykrych incydentów. Myślę, że wielu z nas chętnie wróci tam jeszcze nie raz.

J.P.

Wycieczka geologiczna:

Dnia 7 maja 1993 roku klasa IIa pod opieką profesora od geografii pana Henryka Suchomskiego pojechała w ramach szkolnych zajęć do Warszawy. Celem tej wycieczki było zwiedzanie "Muzeum Ziemi" i "Muzeum Ewolucji". W pierwszym z muzeów mieliśmy możliwość obejrzenia wielu ciekawych skał i kryształów o najrożniejszych kształtach i barwach, a następnie wysłuchania referatu o etapach rozwoju litosfery, z przedstawieniem modeli okazów charakterystycznych dla danej ery, epoki czy okresu. Także w "Muzeum Ziemi" widzieliśmy szczątki kości gadów kopalnych i innych zwierząt zamieszkujących Ziemię.

Następny punkt naszej wędrówki znajdował się w Pałacu Kultury i Nauki i było nim "Muzeum Ewolucji". Tutaj wystawione były wspaniałe okazy owadów, zrekonstruowane szkielety gadów kopalnych, płazów, ptaków i opisy środowiska ich życia.

Wycieczka rowerowa:

Dnia 15 maja o godz. 8^{30} spod murów KLO wyruszyła grupka rowerzystów. Niektórzy jeszcze zaspani, ale już nieco podekscytowani nadchodzącą przygodą szybko podążyli na swych rowerach za przewodnikiem wycieczki ks. M.Praskiem. Tegoroczna trasa wiodła z Radomia przez Parznice, Kowalę, Rożki do Młodocina, gdzie głównym punktem programu było ognisko u naszego kolegi Konrada Chudego wraz z "atrakcjami" (straszenie cielaczka, dokarmianie konia, uciekanie przed zdenerwowanym wilczurem). Odwiedziliśmy również Annę Kodziszewską - niestety nie zastaliśmy jej w domu - oraz ks.Gralaka, u którego mieliśmy chwilę odpoczynku. Jak każda wycieczka rowerowa z ks. M.Praskiem dostarczyła uczestnikom niezapomnianych wrażeń, tak i ta obfitowała w różne wydarzenia. Budzącą grozę i mrożącą krew w żyłach była ucieczka przed czarnymi chmurami burzowymi, które po bezsensownym wyścigu za nami zrezygnowały i pozwoliły nam cało i sucho dojechać do Radomia. Po kilku godzinach męczącego pedałowania obolali, zmęczeni, ale bardzo zadowoleni dojechaliśmy wreszcie do miasta. I tu znowu niespodzianka, gdyż ks.Prasek zafundował prawie wszystkim uczestnikom wycieczki pyszne lody, które postawiły nas nieco na nogach. Prawie wszystkim dlatego, że dwie osoby zajęte rozmową po prostu nie zauważyły, jak skręcamy w boczną uliczkę, ale to tylko ich strata, bo lody były naprawdę wspaniałe.

O godz. 16^{30} wszyscy byli już w domach opaleni, zmęczeni, choć niezwykle radosni i pełni miłych wrażeń.

Na następną wycieczkę też pojadę, choć ostatnio przez dwa dni nie wstawałam z łóżka. To nic, najważniejsze jest to, że miłe spędziłam tamten dzień bardziej jednocząc się z klasą.

M.R.

Wycieczka do Zakopanego i Krakowa:

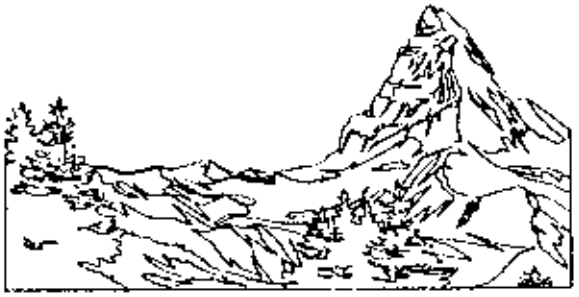

Wczesnym rankiem 17 maja z placu przed budynkiem Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego wyruszył czterdziestoosobowy autokar. W jego wnętrzu znajdowało się 22 osobowa grupa uczniów klasy Ia wraz z opiekunami: księdzem M.Praskiem i profesorem Żytnickim, którzy w czasie podróży i zwiedzania zabytków dzielili się z nami swą wszechstronną wiedzą. Po 4-godzinnej podróży dotarliśmy do miejsca, od którego miała rozpocząć się nasza wędrówka.

Pierwszy odcinek trasy nie był szczególnie męczący. Żwawi i radośni dotarliśmy na Wiktorówki, gdzie odbyła się Msza św. Po lekkim posiłku ruszyliśmy w dalszą drogę. Zdobycie szczytu "Gęsiej szyi" nie było tak proste, jak zakładaliśmy początkowo, ale wszystkim udało się go osiągnąć. Nasza 8-godzinna wędrówka była męcząca, jednak nie popsuło to nam wyśmienitych humorów. Po wielu przygodach i perypetiach, zmęczeni i wytarzani w śniegu, ale wciąż pełni energii dotarliśmy do Zakopanego. Tam wygłodniała młodzież, która dostała godzinę na zaspokojenie swych potrzeb duchowych i cielesnych, rozproszyła się po małym, a jednak posiadającym specyficzną atmosferę miasteczku. W drodze na nocleg udało nam się jeszcze zwiedzić Kościół MB Fatimskiej, postawiony jako podziękowanie Bogu za cudowne uratowanie od śmierci papieża Jana Pawła II. Wszyscy byli zachwyceni jego wielkością i kunsztownym wykonaniem.

Noc spędziliśmy w Bukowinie, gdzie po zjedzeniu kolacji i umyciu się, wyczerpani rzuciliśmy się na łóżka i zasnęliśmy kamiennym snem.

Kolejnym etapem wycieczki było zwiedzanie Krakowa. Rozpoczęliśmy je rankiem drugiego dnia wyprawy. Atmosfera panująca w tym wiekowym mieście zafascynowała nas od pierwszej chwili.

Cały dzień spędziliśmy na zwiedzaniu zabytków z małą przerwą na obiad. Odwiedziliśmy wszystkie najciekawsze miejsca w Krakowie: Muzeum Czartoryskich (ze sławnym obrazem "Dama z łasiczką" Leonarda da Vinci), Dom Matejki, Kościół Mariacki, Barbakan, Sukiennice.

Większość dnia spędziliśmy na rynku. Profesor od historii uzupełniał naszą wiedzę na temat dawnej stolicy Polski, sprawdzając przy okazji za pomocą podchwytliwych pytań dotychczasowy stan naszych wiadomości.

Jednak wieczór przyniósł nam najwięcej atrakcji, ponieważ wybraliśmy się na przedstawienie do Teatru Starego. Spędziliśmy tam cudowne 3 godziny, oglądając "Sen nocy letniej" Williama Szekspira w doskonałej obsadzie i reżyserii. Po tej "duchowej uczcie" powróciliśmy na nocleg do klasztoru sióstr Norbertanek, podziwiając w drodze powrotnej Kraków nocą.

Noc spędziliśmy, jak przystało na klasztor, w spokoju i skupieniu, wymieniając jedynie między sobą krótkie spostrzeżenia na temat sztuki. (...) Następny dzień był ostatnim dniem naszej wycieczki. Wykorzystaliśmy go bardzo starannie, zwiedzając kilka kościołów, m.in. Benedyktynów, Dominikanów, Franciszkanów, Piotra Skargi, Collegium Maius oraz Wawel - chlubę Krakowa, gdzie spotkaliśmy księcia Karola. To był już ostatni etap naszej wyprawy. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Opactwie w Tyńcu, gdzie udało nam się wysłuchać nieszporów w oryginalnym wykonaniu braci Benedyktynów. Nie uchronnie

zbliżalismy się do Radomia, do domów, do (...) szkoły.

Magda Karbarz

Wycieczka do Wilna

Dnia 27 V 1993 r. 34 osobowa grupa pielgrzymów pod opiekuńczym skrzydłem i czujnym okiem ks. Mirosława Praska rozpoczęła drogę do Wilna. Jednak prawdziwe pielgrzymowanie zaczęło się po przekroczeniu granicy. Wszyscy odetchnęli z ulgą, by zaraz zakrztusić się pyłem bardzo długiej, krętej i wyboistej litewskiej drogi. Postarzeni o godzinę (zmiana czasu) około 22^{00} sprzed hotelu "Litwa" dojechaliśmy do Szylas - oddalonego od stolicy Litwy o 10 km. Z mrocznego i głuchego lasu wyłoniło się nasze uzdrowisko "Sosenka", które na pierwszy rzut oka naprawdę budziło zachwyt! Orzeźwiające leśne powietrze i przepiękne jezioro ... Niestety, po otworzeniu bram naszego "raju" ukazała się szara rzeczywistość. Ktoś krzyknął - nie ma ciepłej wody! Nie załamywaliśmy się warunkami sanitarnymi, gdyż wierzyliśmy, że coś możemy z tym fantem zrobić.... Szczotki poszły w ruch! Nie minęły trzy kwadranse, a bez pomocy Pana Propera wszystko wokół lśniło. Pełni wrażeń i nadziei na lepsze jutro usnęliśmy. "I tak upłynął wieczór i poranek - dzień pierwszy".

Zaspani, a jednak szczęśliwi następnego dnia wyjechaliśmy o 8^{00} na śniadanie w centrum Wilna. Następne rozczarowanie w stołówce ... dobrze, że był to piątek, więc mogliśmy przełknąć coś niezbyt jadalnego, ale następne posiłki zrekompensowały nam tę stratę.

Zwiedzanie Wilna rozpoczęliśmy od Ostrej Bramy, gdzie o godzinie 10^{00} uczestniczyliśmy we Mszy św. Tej, co w Ostrej Bramie świeci, powierzyliśmy swe smutki i radości.

Nie sposób opisać wszystkie Kościoły, które zwiedziliśmy. Do tych najpiękniejszych należą: polski św. Ducha, w którym w Dniu Pięćdziesiątnicy uczestniczyliśmy we Mszy św., Kościół św. Anny, św. Kazimierza, św. Piotra i Pawła i oczywiście Katedra.

Odwiedziliśmy także najstarszy wileński cmentarz na Rossie. Szukaliśmy śladów polskości, które z wielkim uporem podtrzymują mieszkający tu nasi rodacy. Stanęliśmy z zadumą nad grobem matki Piłsudskiego, w którym także złożone zostało serce marszałka. Odnaleźliśmy grobowiec W.Syrokomli, ojca J.Słowackiego i wielu zasłużonych Polaków. Odwiedziliśmy także inny stary polski cmentarz, na którym jedna z naszych sióstr zakonnych znalazła grób swoich dziadków. Wszyscy byli tym poruszeni, zwłaszcza ci, których rodzinne dzieje wiążą się z Wilnem.

Podążaliśmy także śladami naszych znakomitych poetów: Mickiewicza i Słowackiego. Zwiedzaliśmy tak ważny dla tego

miasta rozlegly kompleks zabudowań uniwersyteckich z dziewięcioma dziedzińcami zawierającymi w sobie gmachy pochodzące z różnych czasów.

Uniwersytecki Kościół św.Jana założony został przez Jagiełłę w 1387 r., bezpośrednio po chrzcie Litwy. W Kościele tym odbywały się uroczyste powitania królów, m.in. Batorego, Zygmunta III, Jana Kazimierza. Za czasów niewoli, gdy o stawianiu pomników wielu Polaków na placach i ulicach nawet myśleć nie wolno było, patriotyzm wileński schronił się do tego kościoła. Dzięki temu do dziś można tu oglądać skromne miejsca poświęcone Mickiewiczowi, Kościuszce, a na chórze organowym popiersie Moniuszki, który był tu organistą przez wiele lat.

Biblioteka Uniwersytecka ze swym wciąż olbrzymim księgozbiorem posiada wiele rzadkich zbiorów i dyplomów z podpisami całego szeregu królów polskich. Większość starych domów wileńskich po niszczących pożarach z połowy XVIII w. zatraciła doszczętnie swój dawny charakter. Szczęśliwym wypadkiem zachowały się jednak niektóre z nieznacznymi tylko zmianami, nie posiadające co prawda wybitniejszej wartości architektonicznej, lecz związane ze wspomnieniem zasłużonych społeczeństwu mężów. Tu przede wszystkim uwagę trzeba zwrócić na dom w zaułku Bernardynolum, gdzie mieszkał Mickiewicz w 1822 r. i gdzie przepisywał "Grażynę" oraz dom przy ul.Zamkowej, gdzie lata młodzieńcze spędzał Juliusz Słowacki. Z tym samym miejscem wiąże się także wspomnienie toczącego się przed laty procesu filaretów, podczas którego zabity został przez piorun Dr Becu.

Do niewątpliwych atrakcji zaliczyć należy zwiedzanie wieży Gedymina i wieży telewizyjnej. Oglądając z góry panoramę Wilna trudno było oprzeć się urokowi budynków, placów i uliczek zatopionych w zieleni.

Na wysokości 198 m i 47 cm na wieży telewizyjnej znajdowała się restauracja, która w ciągu godziny wykonywała obrót o 360°. Tak więc siedząc wygodnie przy stolikach, jedząc doskonały obiad także mogliśmy podziwiać miasto, z jego nowymi dzielnicami.

Troki oglądaliśmy dwukrotnie: raz w deszczu, raz w słońcu. Trocki zamek położony na wyspie i otoczony modrym jeziorem wyglądał niczym z bajki, a przejażdżka łodkami wokół niego pozostawiała wspaniałe wspomnienia.

W pamięci naszej pozostanie ostatni wieczór w Sosence. Był to mecz piłki nożnej: KLO na "resztę", bo dodać należy, że Katolickie Liceum godnie reprezentowało aż 5 uczniów, do których w trakcie wycieczki dołączyło 4 z innych szkół i niektórzy nauczyciele. Oczywiście nasze liceum było górą, gdyż wspaniałych zawodników z naszej grupy dopingowały wspaniałe zawodniczki. Nie zapomnimy także ogniska, na którym niektórzy

pląsali, a inni ukazując zebranym białogłowom swą odwagę skakali przez buchające płomienie.

Podczas tego wieczoru talenty swe ujawnili:

wokalne - pani profesor j.polskiego Anna Chlipała w przepięknym góralskim śpiewie a panto, ks. Mirek w pełnym ekspresji, niesamowitej gracji i prostoty "Abrahamie". Trochę młodsi wycieczkowicze wieczór zakończyli dyskoteką.

Chodząc ulicami Wilna czuliśmy się jak w ojczystym kraju - tu polska nazwa, tam polska mowa w ustach miejscowej ludności i wielu przybyszy pielgrzymujących do Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Odwiedziliśmy polski dom dziecka, w którym przebywa 11 dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Każde z nich otrzymało po torbie cukierków i kalendarz z Ojcem Świętym. Ze wzruszeniem powitaliśmy spotkaną przypadkowo radomiankę, która pracuje tu jako katechetka. Spotkanie z nimi pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Słodycze i książki przekazaliśmy również polskiej szkole.

Ubóstwo widać tu w każdym zaułku, lecz zadziwia czystość ulic, porządek i mnóstwo zieleni. Ludzie wydają się smutni i zapracowani. Narzekają na trudne warunki, niskie pensje, konflikty lokalne, ale są serdeczni, otwarci. Polacy witali nas ze szczególną gościnnością. Mówili, że wszyscy żyją tu nadzieją na spotkanie we wrześniu z Ojcem Świętym. Odwiedziliśmy miejsce, w którym Jan Paweł II odprawi Mszę św. - pięknie położone wśród zieleni, ale nie pomieści pewnie tylu pielgrzymów, ilu by chciało tu przybyć.

Pożegnanie było wzruszające, nie tylko w kaplicy Matki Bożej, ale i przed Ostrą Bramą, kiedy nasz przewodnik p. Stanisław wręczył nam wileński chleb jako znak więzi Polaków z obu stron granicy i prosił o przekazanie go na ręce księdza ze Skarżyska, gdzie znajduje się sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Pielgrzymka była naprawdę udana, także dzięki partnerskim stosunkom, które panowały pomiędzy "pokoleniami". Wytworzyła się atmosfera przyjaźni i braterstwa. Relacje te są może zbyt suche, gdyż trudno uczucia wyrazić słowem. Możemy tylko rzec, że było naprawdę fajnie! Teraz pozostały zdjęcia i wspomnienia.

Małgorzata Bojarska
Elżbieta Szapiel

Twórczość własna:

Chciałam być kimś wyjątkowym
i wybić się ponad innych.
Ciągle stawiałam zarzuty Bogu,
że za mało zdolności mi darował.
Lecz On wiedział co robi,
znał mnie lepiej niż ja siebie
I dlatego zrobił tak,
bym nie zgubiła dobrej drogi.
Ciągle zadawałam pytania:
- Dlaczego jest tak, a nie inaczej?
- Dlaczego cierpieć musimy?
- Dlaczego życie nie jest prostsze?
Dziś, kiedy już wiem,
że wszystko w życiu ma swój sens,
płaczę i żałuję,
że tak mocno raniłam Cię.
A teraz dziękuję Ci, Panie,
za to, co życie mi dało.
dziękuję za mój krzyż,
i za to, że Ciebie w sercu mam.

Bernadeta Piekarz

DNO

CZASAMI DOTYKAM DNA
GDZIE SZWENDAJĄ SIĘ
NAJGORSZE INSTYNKTY
MIŁOSC STOI
POD MUREM EGZEKUCJI
A LITOSC

ZAWODZI I ŁKA
W KĄCIE KULI SIĘ NIEPEWNOSC,
A URAŻONA DUMA
KUSTYKA Z ZACIĘTĄ TWARZĄ
SPRAWIEDLIWOSC LIŻE
STOPY KŁAMSTWU
KOMPLEKSY ZERUJĄ
NA WYBLAKŁYM USMIECHU
ZAZDROSC DZICZEJE
W TAŃCU Z NIENAWISCIĄ
POTYKAM SIĘ
O SZARY PŁASZCZ KRÓLA DNA-
STRACHU
OBOK SIEDZI OBOJĘTNOSC
ZE ZNIECZULICĄ POSPOŁU
I NAWET BRZYDOTA
COS TU ZNACZY
I KOSZMARNE SNY
I UCIESZONE WULGARYZMY
BRODZĄCE W BAGNIE PIJAŃSTWA
CZASAMI DOTYKAM DNA

* * *

NA ULICY
JEST
DUŻO MASEK
POKRZYWIONYCH
I WBITYCH
W CHODNIKI
DZIECI O PYZATYCH
POLICZKACH
MIAŻDŻĄ JE
BUCIKAMI USMIECHU

Adalberta

O "dziurze ozonowej"

Coraz głośniej mówi się na świecie o "dziurze ozonowej". O co właściwie chodzi?

Na wysokości 20-30 km rozpościera się w atmosferze dookoła naszej planety warstwa ozonowa. Jest cienka, ale niezmiernie ważna dla życia na Ziemi, bowiem powstrzymuje prawie 99% słonecznego promieniowania ultrafioletowego. Bez warstwy ozonowej nie mogło by rozwijać się życie na Ziemi. Kilkanaście lat temu naukowcy odkryli "dziury" w warstwie ozonowej w kilku regionach kuli ziemskiej.

Dziury powstają w wyniku zniszczenia warstwy ozonu, przede wszystkim przez węglowodory fluorochlorowane. Do zniszczenia przyczynia się również komunikacja powietrzna, głównie samoloty ponaddźwiękowe.

W wyniku powstania dziur ozonowych wzrasta promieniowanie ultrafioletowe, stanowiące poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi.

W tym roku taka "dziura" znajduje się nad Polską, dlatego wychodząc na plaże i wystawiając ciało na słońce musimy być bardzo ostrożni i nie poddawać się działaniu promieni słonecznych zbyt długo, aby nie spowodować jakiejś choroby skóry. Dużym zabezpieczeniem są olejki i kremy zawierające tzw. filtr ultrafioletowy. Stosując je znacznie zmniejszamy ryzyko odparzenia skóry lub nabawienia się nowotworu. Jeżeli te specyfiki są zbyt drogie dla kieszeni ucznia, należy po prostu zachować umiar i zdrowy rozsądek.

Życzę wszystkim wspaniałych wakacji, bez przykrych przygód oraz "zdrowej" opalenizny.

Do zobaczenia po wakacjach!

M.R.

Krzyżówka

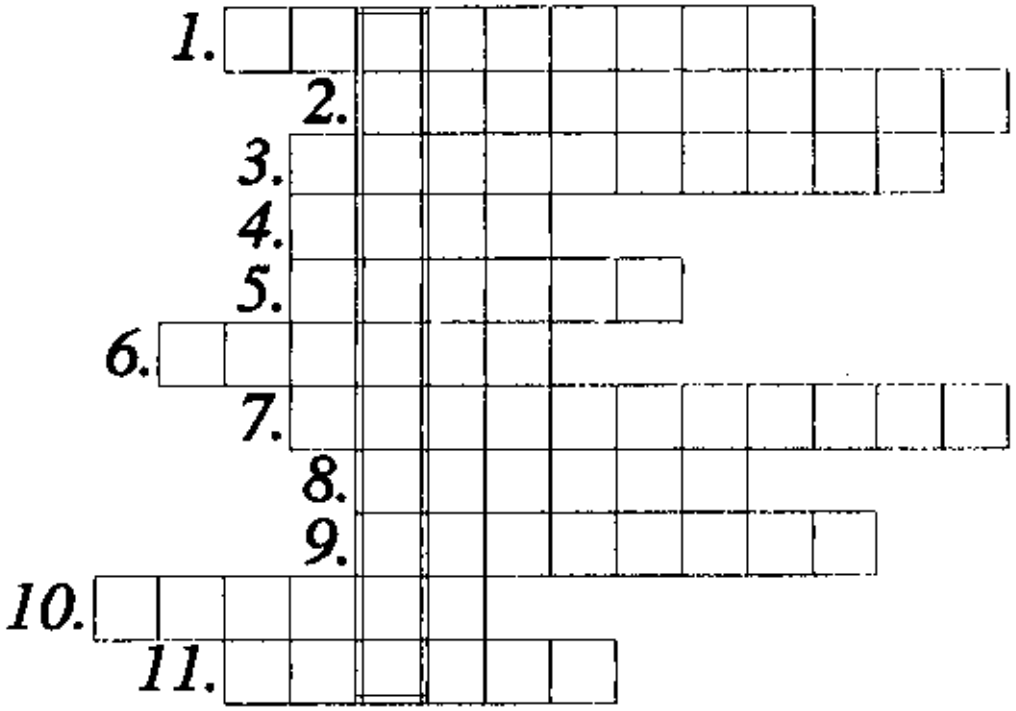

1. Wielkość charakteryzująca stan pola elektrycznego.
2. Staroegipskie pismo obrazkowe.
3. Płyta ...
4. Obóz tatarski.
5. Posiada aureolę.
6. Jedna ze wschodnich sztuk walki.
7. Człowiek ulegający złudzeniom.
8. Pochwała na piśmie.
9. Utwór przedstawiający beztroskie życie.
10. Serial kryminalny, w którym główną rolę gra Richard Grieco.
11. ... w ciemno.

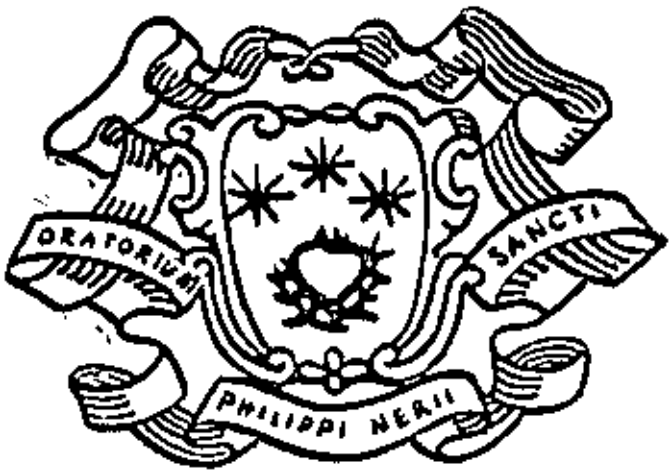
ORATORIUM
SANCTI
PHILIPPI NERII